

O rzeźbieniu w soli

Ci, którzy ją znają, powiadają, że jest jak kobieta – twarda, lecz krucha i nieprzewidywalna. Zwykle srebrzyście szara niekiedy kryje w sobie białe przerosty. Niefortunnie uderzona dłutem pęka, niemniej w utalentowanych dłoniach chętnie zmienia się w pożądane kształty. Sól, bo o niej mowa, od stuleci służy górnikom jako materiał do rzeźbienia, zaś ich prace zdobią m.in. trasę turystyczną.

- Sól to wprawdzie trudny materiał, lecz bez wątpienia piękny. Krucha, w różny sposób reaguje na dłuto. Niekiedy płata figle, nie jest jednobarwna i zdarza się, że jakiś detal nieoczekiwanie powstaje w przezroczystej soli – niechby nos lub oko. Dla odmiany w soli spizowej nie występują przerosty, dzięki czemu jest kolorystycznie jednolita – *wyjaśnia górnik-rzeźbiarz Piotr Starowicz.*

Trudno powiedzieć kto i kiedy pierwszy poczuł potrzebę upiększenia kopalni rzeźbami. Pobożny górniczy naród urządzał w podziemiach kaplice, ozdobił je drewnianymi figurami świętych. Sól wszakże miała tę nad drewnem przewagę, że nie płonęła. W dawnych czasach ogień nie raz gościł w wielickich podziemiach i komisje królewskie zakazywały budowy drewnianych kaplic skłaniając się ku tym z soli. W XVII wieku anonimowy artysta (lub artyści) wykonał w bryle soli zielonej kaplicę św. Antoniego. Sceny pasyjne, posągi świętych patronów, anielskie i królewskie wizerunki, elementy architektoniczne – miejsce kultu zachwyca zwiedzających.

Bodaj największe wrażenie wywiera jednak kaplica św. Kingi. Kaplica czy raczej wykuty w soli kościół oświetlony ogromnymi żyrandolami z halitowych kostek. Bracia Józef i Tomasz Markowscy oraz Antoni Wyrodek – oto trójka górników, rzeźbiarzy-samouków, którzy wyczarowali to unikatowe sanktuarium. Kaplicę założono pod koniec XIX wieku, jednak prace nad wystrojem trwały jeszcze do lat 60. XX wieku. Kolejne rzeźby i płaskorzeźby układają się w opowieść o życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Współcześni utalentowani górnicy również pozostawiają w świątyni swoje dzieła, m.in. pomnik Jana Pawła II.

Pierwszą trasę turystyczną stworzyli Austriacy. Na szlaku zwiedzania pojawiło się sporo świeckich rzeźb, które miały zadziwić gości. W komorze Łętów ustawiono na przykład mitologiczne postaci Neptuna i Wulkana. Arcyksiążę Franciszek Karol doczekał się szczególnego upamiętnienia swych dwóch wizyt w kopalni, wystawiono mu bowiem solny obelisk (komora znajduje się na Trasie Górniczej).

Pomnik Kopernika, legenda o pierścieniu św. Kingi, popiersie Kazimierza Wielkiego, krasnale zaludniające podszybie Kunegunda, pomnik Józefa Piłsudskiego – również na współczesnej trasie turystycznej nie brakuje solnych

dział. Bardzo zasłużyli się Władysław Hapek i Mieczysław Kluzek, zaś pośród nazwisk aktualnie tworzących warto wymienić m.in. Stanisława Anioła, Juliusza Chimiaka, Pawła Janowskiego, Piotra Starowicza, Marka Janowskiego, Marka Stachurę. Kontynuują oni wielowiekową tradycję rzeźbienia w wielickiej soli.